

Bukareszt jak Giszowiec...

Autor: Administrator
19.03.2008.
Zmieniony 20.03.2008.

...czyli skrzywdzone przez decyzje władz komunistycznych miasto. W dniach 14-16 marca br. odbyła się w Bukareszcie międzynarodowa konferencja podsumowująca akcję eTwinning. Oto miejsca, jakie udało mi się zobaczyć. W innym artykule opowiem m.in. o wyróżnieniu, jakiego doświadczyła nasza szkoła, której 20-sekundowy film zrealizowany przez Piotra Sadlika reprezentowała życzenia Polski dla eTwinningowej społeczności. Film został wyświetlony na konferencji wobec ponad 400 uczestników z całej Europy.

Na lotnisku siedzimy w autobusie i czekamy na Duńczyków. Przez okno obserwujemy prace porządkowe.

Być może jeden z tych młodych, sprawnych pracowników zostanie w przyszłości premierem - podobnie jak nasz Donald Tusk, który jako student wykonywał prace przy myciu szyb na wysokościach.

Uśmiech szefowej polskiego eTwinningu Alicji Pietrzyk jest wyrazem zadowolenia, że oto przed chwilą szczęśliwie wyładowaliśmy

Pani doktor Ela Gajek ma już w garści gotowy plan odkrywania Bukaresztu, by - podobnie jak eTwinning - nie skrywał przed nią żadnych tajemnic...

Wyruszyliśmy z lotniska, drogowskaz do centrum wskazywał zaledwie 4 kilometry

Po drodze widzimy, jak w każdym zakątku stolicy Rumunii widać prace

Supermarkety - nic nowego, wszystko tak jak u nas

Takie obrazki świadczą o postępie cywilizacyjnym Rumunii

Po drodze widzimy helikoptery - ten, którym w roku 1989 uciekał z dachu budynku siedziby rumuńskiej partii komunistycznej Nicolae Ceaușescu, był zapewne nieco mniejszy...

Selgros mamy także w Szopienicach

W tym oto samochodzie mamy okazję podglądać, co znajduje się pod maską

Cerkiew przydrożna - i oczywiście wokół roboty drogowe

Olbrzymie blokowiska sprawiały niezbyt dobre wrażenie

Wleczemy się w korkach już niemal godzinę, a centrum jak nie widać, tak nie widać!

Korki uliczne to plaga 1/4 najcięższego Bukaresztu, będącego jednym wielkim placem budowy

Blok przypominający kompozycję słynnego architekta Gaudiego - niestety odarty ze skóry (elewacji)!

Po półtorej godziny przedzierania się przez korki docieramy wreszcie do hotelu

Hotel Rin Grand otwarto kilka miesięcy temu. Za dwa dni złoży w nim wizytę prezydent Rumunii (jedna z dwóch wind będzie zablokowana, co utrudni nam przemieszczanie się)

W pokoju hotelowym miłe powitanie

Jednak nieopodal straszliwie dymi kominy

Do centrum Bukaresztu udaję się zatłoczonym autobusem, w którym nie było możliwości skasowania biletu (prawdę mówiąc, to go nie miałem, gdyż hotel ani nie wymieniał pieniędzy, ani nie było tam kiosku z biletami), a następnie fantastycznie działającym metrem. Oto cerkiew na placu Unirii, którą dyktator Ceausescu oszczędził przed wyburzeniem, gdyż bał się kłóty mówiącej, że ten, kto ją zdemoluje, straci władzę. Dlatego kościółek został przesunięty kilkanaście metrów w górę zabudowań, tak, by był mniej widoczny.

Morti - odwiedzający cerkiew zapalają świeczki za zmarłych

Kot strzeże wejścia do kościoła

Jedna z głównych ulic Bukaresztu, prowadząca do palcu Victoriei

Jeden z wielu kościołów przy głównej ulicy C. I. Bratianu

A to jeden z niewielu kościołów katolickich

Okno wystawowe

Stara wanna na pewno do czegoś się przyda, trzeba ją tylko przetransportować

Zielone światło umożliwiło właścicielowi taniego w eksploatacji pojazdu włączenie się do ruchu

Jeszcze jeden kościół - tym razem z dwoma wieżami

W pobliżu tego imponującego hotelu Intercontinental miały miejsce tragiczne wydarzenia rewolucji z roku 1989. Po jego lewej stronie znajdują się krzyże ofiar reżimu Nicolae Ceaușescu, straconych przez wojsko dyktatora

A to bardzo piękny budynek bukaresztańskiego teatru

W stolicy Rumunii, tzw. "Paryż wschodu", znajduje się wiele kasyn gry

Budynek hotelu Intercontinental

A to inne budynki na placu 21 grudnia 1989. Nazwa placu pochodzi od daty tragicznych wydarzeń grudniowych roku 1989.

Po drodze do placu Romana można zobaczyć różnorodne sklepiki,...

...a także budynki historyczne

Ten balkon kojarzy się ze słynną historią Rzymu i Julii

A to już plac Victoriei

Budynek parlamentu na placu Victoriei. Strażnik, młody chłopak, zwrócił mi uwagę, że w tym miejscu nie wolno fotografować. Kiedy jednak go zapytałem o słynne miejsce, gdzie Ceaușescu przemawiał po raz ostatni, udzielił mi - jak się później okazało - błędnej odpowiedzi

Do miejsca, gdzie słynną mowę do ludu wygłosił Ceaușescu, dotarliśmy następnego dnia podczas nocnego zwiedzania Bukaresztu. Właśnie z balkonu tego budynku na placu Revolutiei dyktator przemówił po raz ostatni...

...w dniu 21 grudnia 1989 r. Po 8 minutach przemówienia dyktatora tłum zaczął wydawać okrzyki protestu, po czym na dachu budynku wylądował helikopter, którym Ceaușescu wraz z najbliższymi współpracownikami Securitate ewakuował się. Został jednak wkrótce zatrzymany i 26 grudnia, po błyskawicznym procesie, wydano i wykonano na jego miejscu wyrok śmierci. Egzekucję rozstrzelania ustawionych pod murem Eleny i Nicolae pokazano w telewizjach całego świata.

Nicolae Ceaușescu wybudował dla siebie wielki, przepyszny budynek parlamentu, zawierający ogromne bogactwa. Jego wartość szacuje się na miliardy dolarów. Realizacja tak kosztownej budowy była możliwa po otrzymaniu ogromnych kredytów z Zachodu. Państwa zachodniej Europy wspierały przywódcę rumuńskiego z powodu jego niepodporządkowania się Związkowi Radzieckiemu.

Nicolae nigdy nie miał okazji przemawiać do zgromadzonych tłumów z balkonu tego budynku.

Lecz z balkonu Parlamentu do zgromadzonego tłumy przemawiał tylko jeden człowiek - był nim Michael Jackson, który po koncercie w Bukareszcie w 1992 zwrócił się do swych bukareszteńskich fanów "Hullo Budapest!". Na zdjęciu autor fotografii i komentarzy, LJ.

A to budynek naprzeciwko parlamentu, na ulicy Libertatii

Bukareszt wcale nie jest tak brzydkim miastem, jak o nim wyrażali się niektórzy uczestnicy konferencji. Podobnie jak w naszym Giszowcu, jedna trzecia historycznego Bukaresztu została wyburzona, a na miejsce zabytkowych obiektów postawiono duże, nieładne blokowiska. Lecz zarówno Giszowiec, jak i Bukareszt przeżywają obecnie swój renesans. Naprawdę warto odwiedzić to miasto! Podobnie jak warto zwiedzić Giszowiec. Polecam!

Leszek Jabłoński
{moscomment}